

O sodka Panno Maryjo! Przez miecz boleści, który przeszy Twą duszę  
gdy widział Syna Twego najdroższego na krzyżu wzniesionego, obnażonego, przybitego do pierza hańdy, pokrytego ranami i bliznami, upro nam tęsknaby serce nasze ronieć by o mieczem alu za grzechy przeszyte,  
i grotem miłości Bożej zranione, o Panno wiła!  
Przez te niewypowiedziane cierpienia, które bez skargi przeniosła,  
gdy stojąc pod krzyżem, słyszała Syna Twego polecającego Ci Janowi wiemu,  
wydającego głos wielki i oddającego ducha swego w ręce Boga Ojca,  
wspomnas przy końcu życia naszego. Gdy język nasz nie będzie już mówić Ci wzywa  
gdy oczy nasze zamkną się na światło, a uszy nasze na wszystkie światła odgłosy,  
kiedy nas wszystkie się opuszczą, wspomnij wtedy o Matko najmiłosierniejsza,  
o tych modłach, jakie do Boga w Twojej obecności wnosimy,  
Twojej je polecając dobroci! Wspomnas w godzinie niebezpieczeństwa strasznego i  
racz dusze nasze przestawi Synowi Twemu Boskiemu,  
aby za przyczynę Twoją ocali je od wszelkiego cierpienia  
i wyprowadzi do wiekuistego w niebieskiej ojczyźnie spoczynku.  
O Panno najczystsza! Przez te cię westchnienia, które się wyrwały z Twojej piersi  
wezbranej boleści, gdy przyjmując w swe ręce Syna ukochanego zdjętego z krzyża,  
wpatrywała się w ciało Jego uwielbiona, pokryte ranami  
w Oblicze Jego tak przecudnie piękne, a miłości tak zeszpecone,  
spraw, bogamy Ci abyśmy opakiwali nasze grzechy,  
i aby pokuta uleczyła tany tych grzeszników; aby w chwili,  
gdy śmierć ciało nasze przedmiotem wstrętu uczyni dla wszystkich, dusza nasza jaśniejąca pięknoci,  
zasłony na przyjęcie jej w objęcia najsłodszego Jezusa Syna Twojego, a Pana naszego. Amen.